Nr. 199 Kraków, czwartek 30 sierpnia 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Jedenasty dzień bitwy nad Soczą.

Sukcesy na froncie wschodnim. — Korniłow o rozprzężeniu w armii rosyjskiej. — Parlament austryacki zbiera się 20 września.

Po odpowiedzi na artykuł „D. W. Ztg."

Wczoraj podaliśmy pod tytułem „Odpowiedź austryacka na drugi artykuł „Deutsche Warschauer Zeitung" depeszę Biura korespondencyjnego, prostującą ze „strony autorytatywnej" informacye, rozpowszechnione w prasie — w tym duchu, iż **„koła wojskowe austro-węgierskie stoją zdala od sprawy uwięzienia Piłsudskiego".**

Otóż źródłem, z którego mogła czerpać prasa przypuszczenia, które zbijają dziś ze „strony autorytatywnej w Wiedniu" — była wyłącznie „D. Warschauer Ztg.", jej artykuł, który przytaczaliśmy w Nr 180 „Naprzodu".

W tym samym numerze miał czytelnik na trzeciej kolumnie dużą lukę, wybieloną przez cenzurę.

Dzisiaj, kiedy wprost **miarodajne czynniki austryackie zrzucają z siebie podsuwany im współudział w aresztowaniu kom. Piłsudskiego,** warto o tamtej konfiskacie słów parę powiedzieć.

Wskazywaliśmy wówczas na osobliwą taktykę „Warschauerki", która po blamażu z historyą o „podrabianych dokumentach", gdy chodziło o odwołanie tego zarzutu — usiłowała **odwrócić** uwagę od omyłki **niemieckiej** i **przerzucić** odium na władze austryackie; postawiliśmy kwestyę jasno: wskazaliśmy, że bez względu na to, co „Warsch. Ztg." chce przypisać władzom austryackim, pozostaje fakt, którego zagadać nie można, że skontrolowanie dokumentów podróży można było przedsięwziąć w drodze normalnego zapytania i to spokojnie po dniu i przed aresztowaniem, a nie w formie uprzedniego aresztowania z rumorem o świcie i sprawdzania „ex post" względnie odwoływania — po dniach kilkunastu.

Przy tej okazyi reagując na głosy wydawnictw niemieckich, które wyniośle rozpisywały się o romantyzmie polskim, któremu trzeba kres położyć, wskazaliśmy, że przytoczone przez nas załatwienie było właśnie... nieromantycznem, spokojnem i praktycznem, a nadto odpowiadającem polskiemu poczuciu, skrystalizowanemu w formule: „Neminem captivabimus nisi jure victum". (Nikogo więzić nie będziemy, prócz przekonanego prawem).

Ale w owym czasie znaną była cenzurze odpowiedź hr. Czernina, iż o Piłsudskim można pisać swobodnie, unikając wszakże ataków na państwo sprzymierzone.

Sprawy parlamentarne.

Parlament zbiera się 20 września.

„Corr. Austria" donosi, że prezydent ministrów dr Seidler powiedział, iż **Izba posłów podejmie swe prace w plenum zapewne około 20 września.** Jednem z najważniejszych żądań będzie **uregulowanie spraw żywnościowych.**

Przymusowe operacye wojskowych.

W Komisyi sanitarnej pos. Jankowicz zdawał sprawę o rozp. ces. w sprawie postępowego leczenia i praktycznego wyszkolenia chorych lub rannych osób wojskowych i domagał się przedłożenia specyalnych rozporządzeń. — Przewodniczący postawił wniosek, by komisyi sanitarnej przedłożono wszystkie rozporządzenia i rozkazy, które dotyczą przymusowych operacyi osób wojskowych. Lekarz sztabu generalnego dr Pepirka oświadczył, że chodzi o całkiem podrzędne operacye, które mogą być za rządzone dopiero po konsilium lekarza naczelnego przez chirurgów zakładu. Bezpośrednio zakazanem jest dokonywać operacyi na osobach obowiązanych do jawienia się przy przeglądach. W dyskusyi nad tą sprawą zabierał głos dr Bobrowski. Przedstawiciel rządu złożył oświadczenie, że dotyczące rozporządzenie i rozkazy będą komisyi przedstawione.

Zwalczanie suchot i chorób wenerycznych.

Pos. dr Michl przedstawił sprawozdanie o wnioskach pos. tow. dr **Bobrowskiego** i tow., dotyczących wniesienia ustawy o zwalczaniu suchot i chorób wenerycznych. — Przedstawiciel rządu radca ministeryalny dr Haberler oświadczył, że od początku wojny wydano na zwalczanie suchot **16½** mil. K z pieniędzy państwowych i że rząd na razie nie przedłoży ustawy o zwalczaniu suchot, a główny nacisk położy na popieranie **budowy sanatoryów dla suchotników.** Projekt ustawy **o zwalczaniu chorób wenerycznych przedłoży** się niebawem radzie państwa. Pos. tow. dr Bobrowski użala się, że z sumy **18 mil.** na zwalczanie suchot dla **Galicyi przypadło tylko 150.000 K!** Dr Haberler odpowiedział, że zainicyowano tworzenie sanatoryów w Galicyi i że można liczyć na przyznanie większych dodatków państwowych.

Sprawa węglowa.

Na posiedzeniu komisyi wojenno-gospodarczej w dn. 28 b. m. przy głosowaniu przyjęto zgłoszone imieniem podkomitetu wnioski z tym dodatkiem, że wniesiona ma być ustawa węglowa, jako też przedłożenie rządowe o **zmonopolizowaniu handlu węglowego** en gros. Przyjęto też wniosek mniejszości posła Golla, który wzywa rząd, by na podstawie ustawy o upełnomocnieniu wojenno-gospodarczem zarządził, by nie było dozwolonem ogrzewanie kinoteatrów, rozmaitych barów i lokali dla rozrywki, jakoteż klubów. Dozwolonem natomiast ma być opalanie teatrów i innych lokali kształcenia i nauczania. Wniosek pos. Golla, by na ruch w zakładach kąpielowych publicznych zezwolić tylko w trzech dniach tygodnia, przyjęto. — W końcu wedle wniosku Golla uchwalono, że liczba ubikacyi prywatnych, które mogą być opalane, ograniczoną zostaje do 4. Przyjęto także szereg rezolucyi, między innymi rezolucyę w sprawie tworzenia organizacyi dla utrzymania wydatności zakładów elektrycznych, wraz z dodatkiem zgłoszonym przez posła dra Kolischera w sprawie zapewnienia ruchu gazowni i wodociągów, dalej rezolucyę Meixnera w sprawie pozostawienia kopalń w obszarze okupacyjnym Polski w zarządzie państwowym, względnie wojskowym aż do powrotu normalnych stosunków.

Sprawy górnicze.

W komisyi socyalno-politycznej poseł tow. Reger zdał sprawę o rozporządzeniu cesarskiem, dotyczącem dopuszczania **wyjątków w przepisach o spoczynku niedzielnem i o wypłatach w górnictwie w czasie wojny.** — Referent wskazał na zaniepokojenie, jakie rozporządzenie wywołało wśród kół robotniczych. Jeżeli idzie o zwiększenie wywozu węgla, to raczej trzeba postarać się o **dostarczenie wczas środków transportowych.** — Dalej omawiał mowca sposób wypłacania zarobków górnikom i postawił wniosek, by **rozporządzeniu cesarskiemu odmówić zatwierdzenia.**

Kierownik ministerstwa robót publicznych Homan oświadczył, że w razie wstrzymania pracy w niedzielę nastąpiłby spadek produkcyi o około 13%, wprowadzenie zatem spoczynku niedzielnego w tych rozmiarach, w których istniał w czasach pokojowych, równałoby się zmniejszeniu produkcyi węgla, tak potrzebnego dla ludności. Także w kopalniach żelaza, ołowiu, cynku i innych metali ważnem jest wstrzymanie pracy niedzielnej. Dr Homann omawiał następnie żądanie co do wypłaty zarobków i dodał, że zniesienie rozporządzenia cesarskiego spowodowałoby konieczność powołania z frontu wielkiej liczby dozorców i urzędników, coby osłabiło stan armii. — Poseł Knirsch podnosi, że zmniejszenie produkcyi węgla spowodowanem zostało **niedostatecznem wyżywieniem robotników.** Mowca jest za zniesieniem rozporządzenia i wprowadzeniem w życie ustawy, wedle której praca w niedzielę mogłaby być zaprowadzona w drodze umowy między przedsiębiorcą a robotnikiem. — Poseł Wityk omawia stosunki w obszarze borysławskim i drohobyckim i zgłasza rezolucyę, wzywającą rząd, by w obszarach naftowych wprowadził **podwyższenie płac,** a za powrotem stosunków normalnych szychtową **pracę 8 godzinną.** W dyskusyi poseł tow. Reger godzi się na ustawę ograniczającą spoczynek niedzielny tylko w tym wypadku, jeżeli ustawa ta ustali **dzień spoczynku 36 godzin co dni 14** i zagwarantuje górnikom **płacę minimalną.** Wniosek sprawozdawcy, by znieść rozporządzenie cesarskie został **odrzucony.** Komisya **przyjęła** natomiast wniosek ewentualny sprawozdawczy, by upełnomocnienie ustalić w drodze ustawy, przewidującej wyjątki w przepisach o spoczynku niedzielnym z tem ograniczeniem, że **górnikom co najmniej co 14 dni przyznany będzie dzień spoczynku, a za każdą niedzielę, w której pracują, przyznany będzie dodatek 50%.** Wypłata zarobków ma następować co najmniej **raz w 4 tygodniach.** Następnie wedle sprawozdania posła tow. Regera przemieniono w ustawę rozporządzenie cesarskie w sprawie rozszerzenia postanowienia § 9 ustawy o kasach brackich na członków, którzy spełniają funkcye wojenne lub podobne w państwie niemieckim, jakoteż wedle innych sprawozdań rozp. ces. w sprawie upełnomocnienia kierownictw zakładów ubezpieczeniowych do specyalnych zarządzeń w czasie wojny i rozp. ces. w sprawie zmiany i uzupełnienia par. 94 i 121 ordynacyi przemysłowej.

Nowa propozycya odrębnego pokoju?

„Vorwaerts" w ostatnim numerze roztrząsając treść mowy Kierenskiego, wygłoszonej na sobotnim posiedzeniu kongresu narodowego w

Moskwie, poświęca charakterystyczne uwagi jednemu zwrotowi w mowie prezydenta ministrów, brzmiącemu jak następuje:

„Przed kilku dniami byliśmy świadkami nowej, haniebnej próby (propozycyi pokojowej ze strony Niemiec Red.) podobnej do poprzednich, a skierowanej przeciw naszym sprzymierzeńcom. Oni odrzucili ją z tymsamym oburzeniem, a ja w imieniu wielkiego rosyjskiego ludu oświadczam naszym sprzymierzeńcom: To jest jedyna odpowiedź, której od was oczekiwaliśmy".

„Vorwaerts" wobec tego konstatuje, że niemiecki lud, niemiecka prasa i niemiecki parlament **nie został powiadomiony ani słówkiem o całej tej sprawie** i domaga się najrychlejszego i najdokładniejszego wyświetlenia tej kwestyi. W dalszy ciągu wywodzi: Niemiecki lud chce powszechnego pokoju, którego zasadnicze punkta wytyczono w rezolucyi z 19 lipca. Tej pokojowej polityce **szkodzić tylko może potajemnie domokrążtwo pokojowe** (Friedenshausererei), które puka od jednych tylnych drzwi do drugich i pyta, czy nie da się co uhandlować. — Kierenski po swem oświadczeniu przyjęty demonstracyjnymi oklaskami, wspomniał bezpośrednio potem z nadzwyczajną serdecznością o **Rumunii.** Można z tego wnioskować — choć nie musi się — że najnowsza tajna propozycya ze strony Niemiec dotyczyła Rumunii.

Tajne propozycye odrębne muszą być zawsze uważane przez przeciwników jako próby skłonienia ich do zdrady względem sojuszniczych obowiązków. Odrzucenie ich równa się moralnej klęsce Niemiec, gdyż zamiast przyczyniać się do zbliżenia pokoju, potęgują nienawiść i wzmagają ochotę bojową.

„Norddeutsche Allg. Ztg." zaprzecza kategorycznie, jakoby ze strony rządu niemieckiego postawiona była jakaś druga propozycya odrębnego pokoju, skierowana przeciw sprzymierzonym Rosyi. Istnieje ona — pisze urzędowy organ — tylko w fantazyi rosyjskiego prezydenta ministrów.

Dlaczego generał Groener ustąpił?

Na posiedzeniu komisyi głównej parlamentu z dnia 24 sierpnia b. r. interpelował socyalista Scheidemann kanclerza, dlaczego generał Groener, kierujący dotąd urzędem pracy, z urzędu tego został usunięty.

Poseł Trąmpczyński objaśnił, że generała Groenera wysadzili nietylko wielcy przemysłowcy, ale przedewszystkiem komenderujący generałowie. **Powodem starcia była sprawa robotników polskich z Królstwa.** Z 600.000 chwilowo zajętych w Niemczech robotników dwie trzecie zgodzono z poręki urzędów niemieckich w charakterze wolnych robotników. Gdy jednak przekroczyli granicę, rozporządzenia generalnych komend odebrały im możność dysponowania sobą. Jasna rzecz, że skutkiem tego były najróżniejsze nadużycia ze strony pracodawców, którzy niemożność opuszczenia miejsca pracy ze strony robotnika wyzyskiwali co do płacy i traktowania ich.

Generał Groener widząc, że tym ludziom dzieje się krzywda, **wydał różne rozporządzenia, które miały dolę robotników choć trochę złagodzić.** Mianowicie nadał on Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu **prawo przyjmowania tych robotników na członków i obrony ich interesów. Przeciwko temu wystąpili komnederujący generałowie. Oświadczyli oni, że rozporządzeń ministeryalnych nie mogą uznać.** Szczególnie komendant 7-go korpusu w Monasterze, Geyl, oświadczył wyraźnie, że zakaz wobec Zjednoczenia, który dawniej był wydał, a w którym zabrania bronienia robotników z Królestwa — w całej pełni potrzymuje. „Robotnicy z Królestwa, jako rosyjscy poddani, przecież mają dostateczną obronę u hiszpańskiego konsula."

Spór między generałem Groenerem a komendantami trwał kilka miesięcy; wkońcu generał Groener ustąpił.

Dookoła wojny światowej.

Kozacy za dalszą wojną.

(BK). Na kongresie państwowym hetman dońskich kozaków generał Kajedyn odczytał rezolucye wojsk kozackich, domagającą się dalszego prowadzenia wojny aż do zupełnego zwycięstwa i w ścisłej łączności ze sprzymierzonymi, oraz proponującą zakaz zgromadzeń i stowarzyszeń w armii, zniesienie komitetów rad pułkowych i przywrócenie prawa karania przez komendantów.

Konflikt rosyjsko-fiński.

Według „Secolo" członkowie tymczasowego rządu fińskiego w Jakobstadzie zostali na rozkaz gen.gubernatora uwięzieni.

Oficyalne oświadczenie Rady Rob. i Żoł. o konferencyi sztokholmskiej.

Komitet organizacyjny konferencyi sztokholmskiej otrzymał od delegatów Rady robotników i żołnierzy, przybyłych do Sztokholmu, oficyalne zawiadomienie, że na podstawie wszystkich znanych im faktów, rząd rosyjski nigdy nie zmienił swego stanowiska wobec konferencyi sztokholmskiej, że **nigdy** w jakikolwiek sposób **nie wypowiadał się przeciw konfrencyi** i że podobnie jak i przedtem, uważa ją za sprawę partyjną, która może być tylko pożyteczną.

Ameryka odmawia paszportów na konferencyę.

„Munch. N. Nach." powtarzają za „Daily Mail", że sekretarz stanu Lansing oświadczył zastępcom prasy, iż rząd nieodwołalnie odmawia paszportów delegatom do Sztokholmu, posiadając przekonywujące informacye, że konferencya sztokholmska jest rezultatem niemieckiej propagandy pokojowej.

Ruch republikański w Grecyi.

Ateny. (Havas.) Izba w dalszym ciągu obradowała nad odpowiedzią na mowę tronową. Bussias oświadczył, że **nie uznaje zmiany tronu,** czem wzburzył namiętność posłów wenizelowskich, którzy zepchnęli go z trybuny. Venizelos przyszedł z pomocą i wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku. Kasonduris oświadczył, że nie można skreślić Grecyi z karty Europy; większość **przyjmuje na razie królestwo,** jednakowoż ma prawo starać się, by **dopomódz duchowi republikańskiemu** do hegemonii. W odpowiedzi na mowę Bussiosa **Venizelos wywodził, że ruch rewolucyjny jest jedynym środkiem, by wymusić na królu wolę ludu.** Mimo tego rząd uważa za swój obowiązek, by próbować jeszcze rządzić z królestwem.

Socyaliści włoscy wobec wojny.

(B. K.) Socyalistyczna frakcya parlamentarna uchwaliła zażądać od rządu natychmiastowego zwołania parlamentu w celu omówienia wszystkich problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej, jako rezultatu ofenzywy na rozmaitych frontach. Zdaje się, że demonstracye mas poparły takie żądanie. Cenzura nie pozwala na bliższe wzmianki w tej sprawie.

Zwołanie węgierskiego sejmu.

Sejm węgierski — jak podaje depesze „N. Fr. Presse — będzie zwołany 10 września. Prez. ministrów Weckerle przedłoży swój program rządowy.

Z głównej komisyi parlamentarnej Rzeszy.

Berlin. (BK). Główna komisya parlamentu ukończyła po południu **poufne obrady o zarządzeniach administracyjnych w obszarach okupowanych.** Jednomyślnie przyjęto wniosek centrum, narodowych liberałów, partyi postępowej i socyalnych demokartów, upraszający kanclerza państwa, by dla obszarów okupacyjnych w **Litwie i w Kurlanndyi,** skoro tylko będzie możliwe, **zainicyował utworzenie reprezentacyi ludności,** opartej na **zaufaniu wszystkich kół** ludności i by stworzył zarząd cywilny, o ile na to stosunki wojskowe pozwalają.

Na posiedzeniach komisyi głównej omawiano szczegółowo **kwestyę polską.** W dyskusyi brali udział mowcy wszystkich partyi i zastępcy rządu. Obrady były poufne.

Odparcie ataków włoskich na całym froncie.

Dzisiejszy komunikat donosi z frontu wschodniego o nowych osiągniętych sukcesach koło Foksani i koło Ocny, przyczem wojska sprzymierzone wzięły ponad 1600 jeńców. Na froncie włoskim toczyły się zacięte walki w odcinku na północny wschód od Gorycyi i na wschód od Gorycyi i na południe aż do Wippach, w których wojska austryacko-węgierskie utrzymały zwycięsko wszystkie swe pozycye. Ze stoków San Marko nieprzyjaciel został wyrzucony dopiero po wielogodzinnej walce na bagnety.

KRONIKA.

Kraków, środa 29 sierpnia.

Z Legionów. Z Warszawy donoszą, iż ruszyły już w drogę pułki piechoty: 1, 5 i 4, 1 kompania saperów, oraz Kmda Legionów.

Na dzisiaj zapowiadał się wymarsz 3 pułku, stojącego garnizonem w Warszawie.

Przewiezienie do innego obozu. W radomskiej „Unii", nowopowstałym tygodniku, o którym już wspominaliśmy, znajdujemy następującą informacyę:

„Oficerowie, którzy udali się wraz z żołnierzami do obozu w Szczypiórnie: kpt. Tessaro, Orlicz-Dreszer, por. Grzmot-Skotnicki i inni, zostali aresztowani i wywiezieni do obozu jeńców w Hafenburgu pod Droznem."

Nazwa miejscowości została w tej notatce, zdaje się, przekręconą: chodzi tu podobno o Havelberg.

W danym wypadku wywieziono ze Szczypiórna 7 oficerów, mianowicie prócz wymienionych przez „Unię": por. Rzeckiego-Zintha, podpor. Szafranowskiego, kpt. dr Kołłątaja i podpor. Ostrowskiego.

Posiedzenie Komisyi wykonawczej N. K. N. odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 10 przedpołudniem w gmachu N. K. N., a pełne posiedzenie N. K. N. tegoż dnia o godz. 4 popołudniu w sali konferencyjnej Magistratu.

Pos. tow. dr Bobrowski z powodu wyjazdu na posiedzenie komisyi sanitarnej do Wiednia nie mógł być na posiedzeniu Rady miejskiej.

Tydzień opieki legionowej, urządzony staraniem osobnego Komitetu w Krakowie w czasie od 7—15 sierpnia przyniósł ogółem K 12,580.96.

Brak cukru. Kontyngent cukru przypadający dla Krakowa na sierpień dotąd nie nadszedł. — Magistrat powinien poczynić energiczne starania, by cukier ten nadszedł jeszcze w bieżącym miesiącu, gdyż w przeciwnym razie kontyngent ten przepadnie dla Krakowa.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Nowy sezon naszego dramatu (1917—18) rozpoczyna się w sobotę dnia 1 września. Otworzy go „Pan Damazy" Józefa Blizińskiego. Zespół artystek i artystów powiększony został o szereg wybitnych sił w większości znanych dobrze publiczności krakowskiej. Oprócz pozostałych pozyskała dyrekcya pp. Amelią Rotter z teatru Polskiego w Warszawie, oraz panów Zygmunta Biesiadeckiego z miejsk. teatru ludowego, Stanisława Jarmińskiego z teatru Polskiego warsz., Włodzimierza Kosińskiego, który po 3 letniej służbie w Legionach wraca na naszą scenę, dalej pp. Kazimierza Przystańskiego z warsz. teatru na Pradze, Karola Rdzawicza z teatru w Lublinie, Józefa Sosnowskiego, reżysera teatru Polskiego, Konstatego Tatarkiewicza, reżysera teatru w Pradze, Aleksandra Węgierkę z teatru Polskiego, Aleksandra Zelwerowicza, reżysera teatru Polskiego i Edwarda Żyteckiego z teatru Polskiego w Warszawie.

Reżyseryę objęli oprócz dawniejszych reżyserów pp. Aleksander Zelwerowicz i Józef Sosnowski.

Od czwartku 30 b. m. rozpoczyna kasa zamawiań stałą sprzedaż biletów już z uwzględnieniem miejsc zarezerwowanych dla tych osób, które uiściły należytość za stałe zatrzymanie biletów na premiery.

Z teatru przy ul. Rajskiej. Występy świetnej primadonny naszej operetki p. Heleny Miłowskiej są stałą atrakcyą drugiej sceny. Znakomita artystka występuje w dwóch swych kapitalnych rolach „Księżniczki czardasza" i „Róży Stambułu", które dzięki takiej wykonawczyni partyj tytułowych ściągają stale tłumnie widzów. Reżyser operetki p. Lelewicz przygotowuje w najbliższym czasie nowości, które znajdują się już w opracowywaniu. W jutrzejszym przedstawieniu „Róży Stambułu" wystąpi w partyi Midili Hanum p. Zofia Świderska, artystka teatrów warszawskich.

Z cechu krawców w Krakowie. W dniu 28 b. m. była deputacya cechu krawców u p. wiceprezydenta Saarego i przedstawiła grożącą nędzę przeszło **300** rodzinom członków cechu, wręczając mu memoryał, żądający wprowadzenia nowego zarządu w urzędowanie, gdyż stary zarząd nie jest kompetentny do żadnych uchwał. Wiceprez. Saare przyrzekł tę sprawę do paru dni załatwić. Następnie udała się deputacya do p. radcy Buczkowskiego, który przyrzekł najdalej do 8 dni załatwić tę sprawę.

W czasie pełnego posiedzenia Rady m. udała się deputacya do posła Daszyńskiego, który przedstawił deputacyę p. wiceprez. Rollemu. Wicepr. Rolle wysłuchał wszystkich członków deputacyi i przyrzekł zbadać wszystko dokładnie i załatwić do paru dni.

Sprawa jest ważna, gdyż setki krawców są bez węgla, a tem samem nie mogą wykończać robót. Nici i podszewki musi nabyć cech, gdyż Centrala nie do poszczególnym krawcom, a to powoduje opóźnienie sezonu oraz straszną drożyznę ubrań.

Zaopatrywanie kolejarzy w żywność przez państwo. Zaopatrywanie służby i robotników kolejowych w żywność obejmie państwo i założy w tym celu magazyny i powoła do życia organizacyę na wzór przyjęty już dla robotników w fabrykach amunicyi.

Pożar fabryki we Lwowie. Wczoraj o 1 w nocy za rogatką żółkiewską na Zniesieniu wybuchł pożar w fabryce nawozów sztucznych i smarów. O ratowaniu fabryki nie było już mowy, gdyż cały budynek mieszczący kotłownię, halę maszyn i ogromny magazyn stał w płomieniach. Szkoda wynosi przeszło milion koron. Fabryka była ubezpieczona w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wiceprez. Saare, gdyż eksc. Leo i wiceprez. Federowicz bawią w dalszym ciągu na urlopach.

Brak tłuszczów.

Pierwszy zabrał głos st. r. mag. Racławicki, który referował brak trzody w kraju, a co zatem idzie brak ogomny tłuszczu w mieście. Udowodnił cyframi, że do miasta przychodzi coraz mniej bydła i że Zakład obrotu bydłem nie dostarcza nawet części przeznaczonego dla Krakowa kontyngentu.

I tak: bito w rzeźni krak. następujące ilości nierogacizny: w r. 1913 54.745, w r. 1914 57,176, w r. 1915 44.038, w r. 1916 45.134.

W I kwart. 1917 przed wejściem w życie Zakładu obrotu bydłem 13.766 sztuk. Zapotrzebowanie wynosi przeciętnie tygodniowo 900—1000 sztuk, zakład dostarczał tygodniowo od 249—384. Powodem brak towaru. Liczba nierogacizny spadła do **jednej czwartej** stanu przedwojennego. Z Krakowa od początku lipca wywozi się do Wiednia wędliny dla centrali „Oezeg". Podjęło się dostawy trzech masarzy. Z przydzielonego kontyngentu bydła 82.184 kg. żywej wagi bydła i 43.899 kg. świń, wywieziono 25.415 kg. wędlin. 35% wagi bydła i 60 % nierogacizny może być po przerobieniu wywiezione.

Wreszcie przedłożył następujące wnioski: Ze względu na dotkliwy brak tłuszczu wieprzowego w Krakowie, spowodowany brakiem nierogacizny w kraju, Rada uchwali: 1) Odnieść się do Urzędu żywnościowego w Wiedniu, aby trzody z Galicyi nie zabierano na pokrycie zapotrzebowania innych krajów, 2) Odnieść się do Koła polskiego o poparcie w tym względzie, 3) Odnieść się do Namiestnictwa, aby nie udzielało żadnych zezwoleń na wywóz z kraju tak towaru żywego i przerobionego, 4) do galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, by celem umożliwienia dostawy dla Krakowa potrzebnego kontyngentu trzody 900 do 1000 sztuk tygodniowo — poddał rewizyi przydział nierogacizny na potrzeby powiatów i aby ewentualnie przydział zredukował, oznaczając go nie w sztukach, lecz w kilogramach.

O rozszerzenie masarni miejskiej i sprzedaż wędlin w sklepach miejskich.

Pos. tow. Daszyński postawił następujący wniosek:

Rada miejska poleca komisyi aprowizacyjnej rozszerzenie miejskiego wyrobu wędlin i sprzedaż ich w sklepach miejskich.

W uzasadnieniu tego wniosku podniósł, że należy próby sprzedaży miejskich wyrobów masarskich rozszerzyć. Statystyka wędlin, które miały pozostać w mieście, jest nieścisła, gdyż wywozi się więcej, niż wolno. Nie można na łasce kilku masarzy pozostawić aprowizacyę miasta.

Czy wiadomo prezydyum, że **radcy miejscy są członkami eksportowej firmy masarskiej Satalecklego.** Ci panowie będąc urzędnikami, należą do spółki, która **eksportuje wędliny do Wiednia!**

Święci garnków nie lepili, ale i kiełbas nie robili. Dlaczego kilku rzeźników i masarzy ma robić majątki, skoro miasto może wyrabiać wędliny, ma przecież sklepy do sprzedaży, ma targowicę w swym ręku, rzeźnię i t. d. Ceny maksymalne są niższe, niż ceny, które płacimy za kiełbasę. Kg. kiełbasy chłopskiej kosztuje 15 K! (Gmina sprzedaje kg. po 7 K).

Ks. Masny popiera wniosek posła Daszyńskiego i porusza ważną sprawę założenia miejskiej farmy dla tuczenia nierogacizny odpadkami z kuchni i t. d.

R. Kosobudzki występuje z całą energią przeciw wywozowi z Galicyi szczególnie ziemniaków i stawia szereg odpowiednich wniosków.

Radcowie miejscy, członkami eksportowej spółki masarskiej firmy Satalecklego.

R. Wielgus (założyciel i członek spółki z ogr. por. pod firmą Wincenty Satalecki) przyznaje, że do spółki tej należy 2 urzędników radców miejskich (t. j. on i r. **Potuczek**, oraz r. **Miedniak** przyp. red.). Spółka ta ma za zadanie zaopatrywanie związku ekonomicznego urzędników (?), nie spekuluje, gdyż straciła 80.000 koron (?). (Wesołość).

Zaznaczamy tu, że wspomnianemi **3 firmami eksportującymi wędliny do Wiednia są właśnie spółka Satalecklego, firma Grabowskiego i Kurkiewicza.**

R. ks. Caputa zwraca uwagę, że w Krakowie głód przybiera coraz większe rozmiary. Agenci wywożą z kaju wszystko, płacąc 500 K za 100 kg. pszenicy, 400 za żyto. Stawia wniosek o wydanie zakazu wywozu, oraz zawiadomienie namiestnictwa, że **prezydyum nie bierze na siebie odpowiedzialności za spokój w mieście, jeżeli nie będą zapewnione i dostarczone potrzebne środki żywności.**

Pos. tow. Daszyński: To jest wezwanie do rozruchów! (Wesołość).

R. Wajda i Bialik żalą się, że dla Krakowa przychodzi **najgorszy towar,** gdyż najlepsze sztuki zabierają miejscowi rzeźnicy i masarze.

Po zamknięciu dyskusyi wicepr. Rolle oświadczył, że sprawę powiększenia masarni miejskiej załatwi komisya aprowizacyjna. Piekarnia i masarnia miejska przyniosły wyniki dodatnie.

Spekulacya święci orgie. Niestety, mieszkańcy tolerują takie nadużycia i zupełnie nie współdziałają w walce z tą plagą. **To też ludność powinna donosić o wszelkich nadużyciach władzom.** Mowca wyraził przekonanie, że chciwi zysku spekulanci wywieźliby na zachód nawet **Sukiennice i wieżę Maryacką,** gdyby tylko otrzymali lichwiarskie ceny za te pamiątki.

Dowóz masła n. p. do naszego miasta jest wcale duży, jednakże **nabyć tego artykułu nigdzie nie można.** (Kg. kosztuje 25 K!) Stwierdzono natomiast, że **5 mydlarń krakowskich przerabiało masło na mydło.** (Okrzyki oburzenia). Lichwiarze żerują w nocy jak hyeny.

Pos. tow. Daszyński: Należy ich wyłapywać i zamykać jak złodziei, morderców i innych zbrodniarzy.

Wicepr. Rolle: Kontrola ze strony magistratu jest utrudnioną z powodu ogromnego braku urzędników, powoływanych do wojska. Reszta pozostałych urzędników jest przepracowaną, a braki wypełnia się siłami kobiecemi, który liczba wzrosła z 56 przed wojną na 578!

Na wsiach świecą masłem z braku nafty!

Wniosek pos. tow. Daszyńskiego uchwalono.

Sprawa mąki i chleba.

Wicepr. Rolle znowu zabiera głos i mówi o nieregularnym przydziale i jakości mąki. W ostatnich dniach przyszło zaledwie 8 wagonów mąki lepszej jakości, z której chleb będzie dobry. Chodzi o zdobycie zapasu mąki przynajmniej na miesiąc. Omawia kwestyę ziemniaczaną, jak i paszy i stwierdza, że magistrat otrzymał zamiast przyznanych 12, tylko 2 wagony paszy. Ilość nabiału maleje, a dwory odmawiają nawet zmniejszonej dostawy mleka. Wreszcie stawia wnioski o poczynienie kroków przez prezydyum: a) by centrala zbożowa przydzielała dla m. Krakowa mąkę conajmniej na okres miesięczny, b) aby mąka przysyłana do Krakowa była co do jakości lepszą, niż dotychczas, c) aby miastu przydzieloną była natychmiast **normalna racya mąki** w myśl odnośnych rozporządzeń państw. urzędu żywnościowego, d) aby jak najspieszniej, a w każdym razie niezawodnie w jesieni miasto otrzymało **odpowiednią ilość ziemniaków,** tak, aby mieszkańcy mogli się zaopatrzyć na zimę, e) aby przywrócony został wolny obrót paszą.

O rozszerzenie miejskiej piekarni.

Pos. tow. Daszyński stawia następujący wniosek: Rada miejska poleca komisyi aprowizacyjnej znaczne rozszerzenie miejskiej produkcyi chleba i sprzedaż chleba w sklepach miejskich.

Piekarze bowiem dzielą mąkę na 2 części: część sprzedają po 6—8—10 K albo wypiekają z niej drogie pieczywo, resztę zużywają na zwykły chleb. Ludność nie może być zależną od hyen społecznych. Panuje u nas kult łajdactwa, które kosztem życia się bogaci. Niema opinii publicznej, któraby piętnowała zbrodniarza społecznego. Każda doza skomunalizowania działu aprowizacyjnego jest jedynie pewna. Rok temu założyliśmy kuchnie obywatelskie, gdzie stołuje się 6 proc. ludności, i tego nie żałujemy.

Wniosek pos. tow. Daszyńskiego uchwalono.

O naftę do prymusów.

Wkońcu uchwalono wniosek r. Godzickiego o powiększenie kontyngentu nafty do oświetlenia, oraz o przyznanie osobnego kontygentu nafty do prymusów. Od maja przyszło do Krakowa zaledwie 88 beczek nafty, licząc w to kontygent na wrzesień.

Na tem zamknięto posiedzenie o godz. 9.30.

Kongres narodowy w Moskwie.

Przybycie Korniłowa.

Na zaproszenie Kierenskiego przybył do Moskwy 27 b. m. generalissimus Korniłow dla przedstawienia stanu armii i sytuacyi wojennej. — Witali go burmistrz, wiele wybitnych osobistości z kół cywilnych i wojskowych, w tem attaché wojskowy porucznik Caillou. Przemowy wygłosili burmistrz i poseł do Dumy Rodiczew. Korniłow odpowiedział, oświadczając, że czuje się szczęśliwym, mogąc armii podać do wiadomości, iż **w Moskwie hasłem nie jest międzynarodowość, lecz zbawienie ojczyzny i wojna aż do zwycięskiego końca. Ogromny tłum ludzi urządził Korniłowowi entuzyastyczne owacye.**

2500 uczestników kongresu.

W konferencyi w Moskwie bierze udział 2500 delegatów, w tem 483 członków Dumy, 110 przedstawicieli włościan, 229 przedstawicieli Rad robotniczo-żołnierskich z całej Rosyi, 147 delegatów reprezentacyi miejskich, 118 przedstawicieli związków ziemstw i miast, 150 przedstawicieli związków przemysłowych i banków, 313 reprezentantów stowarzyszeń i 176 przedstawicieli zjednoczeń zawodowych.

Oświadczenie posłów do Dumy

W drugi dzień obrad poseł do I-ej Dumy Zabokow oświadczył imieniem posłów tej Dumy, że kraj pragnie, by usuwając na bok wszelkie polityczne machinacye partyjne i wspierając się o zasady demokratyczne, wszystkie usiłowania zwrócono w tym kierunku, by ostatecznie **zapewnić porządek ustawowy,** bezpieczeństwo osobiste i wolność obywatelską. Mowca wskazuje na nieodzowną konieczność **usunięcia naczelnej komendy armii z pod wszelkiego postronnego wpływu.** Posłowie pierwszej Dumy z oburzeniem **odrzucają wszelką myśl o pokoju odrębnym.** Jeżeli można zawrzeć pokój honorowy, to pragną, aby to nie był pokój niemiecki, t. zn rezultat zwycięstwa niemieckiego, lecz by to był pokój wypływający z **tryumfu Rosyi i jej sojuszników.**

Poseł II Dumy Aleksińskij oznajmia, że od posłów tej Dumy otrzymał polecenie oświadczenia, że oni poprą tylko ten rząd, który kierował się będzie następującemi zasadami: 1) **dalej prowadzić wojnę** w ścisłej łączności z sojusznikami aż do całkowitego wypędzenia wojsk nieprzyjacielskich z Rosyi i z krajów złączonych sojuszem, 2) utworzenie **najwyższej władzy** na podstawie koalicyi stronnictw.

Korniłow o stosunkach w armii i sytuacyi wojennej.

Głównokomenderujący Korniłow stwierdził naprzód, że **kara śmierci,** której wprowadzenia domagał się, jak też inne zarządzenia, **zdołały poniekąd uzdrowić armię,** dotkniętą dezorganizacyą i brakiem subordynacyi. **Złe jednak tkwi jeszcze w armi rosyjskiej.** W ciągu miesiąca sierpnia zdeprawowani żołnierze **zabili komendantów 4 pułków i innych oficerów,** i tylko krwawem tłumieniem można położyć kres takim wykroczeniom. Jeden z pułków strzelców sybirskich, który chlubnie bił się przed rewolucyą, **opuścił front koło Rygi i tylko rozkaz wycięcia całego pułku** spowodował powrót żołnierzy do ich stanowisk. Bezwzględnie zwalczamy anarchię i z pewnością **będzie ona wkońcu stłumioną,** jednakowoż niebezpieczeństwo nowych zawikłań ciąży jeszcze nad krajem. Sytuacya na froncie przedstawia się tak: **straciliśmy całą Galicyę i całą Bukowinę,** wszystkie owoce naszych ostatnich zwycięstw. W kilku punktach nieprzyjaciel przekroczył nasze granice i zagraża naszym urodzajnym prowincyom południowym. **Nieprzyjaciel chce zniszczyć armię rumuńską,** puka do bram Rygi i jeżeli wojska nasze nam nie dopomogą utrzymać się na wybrzeżu zatoki ryskiej, **to droga do Petersburga stać mu będzie otworem.**

Przeciw antypaństwowym knowaniom bolszewików.

Sztokholmskie pisma donoszą z Moskwy: Minister spraw wewnętrznych wydał odezwę, w której zarządza energiczne tłumienie wszelkiej próby zaburzeń ze strony bolszewików. Burmistrz wezwał milicyę, aby pełniła swój obowiązek. Strejk generalny nie wybuchł, ale sytuacyę uważają za bardzo poważną.

Z obozu w Szczypiornie.

„Komuniat Informacyjny" Nr 56 donosi:

Warunki żywnościowe w Szczypiornie nieco się poprawiły dzięki wydatnej pomocy kaliskiego „Komitetu dla spraw jeńców". Gdyby jednak pomoc ta osłabnąć tylko miała, położenie niebawem stałoby się znów smutnem.

Pomiędzy artykułami wydzielanemi tu znajdują się między innem ślimaki rzeczne (jako surogat mięsa).

Żaby natomiast, o których początkowo donoszono, od chwili przyjazdu 1 i 5 pułku nie ukazały się ani razu.

Od 22 lipca działa w obozie szpital legiono-

wy, zorganizowany przez dr Zamojskiego i dr Kołłątaja, który przybył do Szczypiórna dobrowolnie, złożywszy odznaki oficerskie, aby dzielić los żołnierzy.

W 1-szej dekadzie istnienia tego szpitala przeszło przez ambulatoryum zgórą 900 chorych.

Na czerwonkę zmarło dotąd trzech: kapral Walter z 5 p. p., leg. Jezierski z 1 p. art. i Pocios Franciszek z 1 p. p.

Duch wśród żołnierzy naogół dobry i silna wola wytrwania.

Obóz odwiedzany był — jak wiadomo — przez delegacyę z Warszawy, złożoną z ks. Stobryna i p. Kasperowicza (z kom. dla spraw jeńców). — Delegacya ta po przyjeździe wahała się wejść bezpośrednio do obozu.

To też do obozu udał się najpierw ppor. dr Zamojski i otrzymał od żołnierzy zapewnienie, że przybyłych delegatów (a właściwie ks. S.) nic w obozie przykrego nie spotka. Ks. Sztobryn oświadczył, że przybywa jako delegat warszawskiego komitetu dla spraw jeńców.

Ks. Sztobryn, o którym tu mowa, należał — dodajemy dla informacyi — do T. Rady Stanu.

Z komunikatu niemieckiego.

Grupa ks. Ruprechta: **We Flandryi wczesnym rankiem na drodze Ypres—Menin załamał się silny atak angielski wśród strat. Po południu rozpoczął się jak najsilniejszy ogień huraganowy na strefę bojową między Langemarck a Roulers—Ypres. Broniąc się, nasze wojska odrzuciły nieprzyjaciela, który starał się swój atak forsować znacznemi rezerwami. Wieczór wszędzie jeszcze raz spotęgowano ogień i urządzono drugi zwarty szturm w tym samym odcinku. Wynik tych walk, które trwały aż do późna w noc, jest taki, że utrzymaliśmy nasze stanowiska, prócz małego wgłębienia na północny wschód od Frenzenberg. Anglicy ponieśli krwawą klęskę.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **W zachodniej części Chemin des Dames Francuzi próbowali na drodze Allemant—Sancy wypaść do ataku w szerokości jednego pułku. Nasz ogień odparł ich. Na południe od Courtecon i na południowy wschód od Ailles przedsięwzięcie naszych wojsk wypadowych miało dla nas dobry skutek. Przed Verdun za dnia tylko nieznaczna czynność bojowa po zakończeniu porannych walk o odzyskaną przez nas wieś Beamont.**

Z miasta i z kraju.

Zarząd drukarni katolickiej „Prawdy“, umieszczonej w domach księży Dominikanów w Krakowie przy ulicy Stolarskiej L. 6. nie obchodzi zupełnie spoczynek niedzielny, obowiązujący w myśl ustawy nawet żydowskie drukarnie. W tej drukarni całe niedziele i największe katolickie święta wre praca i terkoczą maszyny, a ksiądz Kądzioła, jako właściciel, osobiście dogląda pracy, nie pomny, że gorszy tem postępowaniem „pobożne owieczki“. Jeżeli już księdza katolickiego nie obchodzą przepisy kościelne, a OO. Dominikanie tolerują milcząco takie postępowanie ks. Kądzioły, to jeszcze są władze przemysłowe i inspektorat przemysłowy, które powinny pouczyć go, że to jest wbrew ustawie.

Powrót dzieci z kolonii leczniczej w Rabce nastąpi w sobotę dnia 1 września b. r. o godz. 3½ popołudniu. Po odbiór dzieci należy się zgłosić wprost na dworzec kolejowy, przed poczekalnią dworską (skąd dzieci wyjeżdżały).

Kuratorya krakowskiej Akademii handlowej otwiera z dniem 1 września 1917 czteroklasową wyższą szkołę (akademię) handlową dla dziewcząt. Nowa ta w szeregu żeńskich szkół polskich powstająca placówka odpowiada co do planu nauk zupełnie tutejszej męskiej Akademii i zapełnia istniejącą w naszem szkolnictwie żeńskiem lukę, gdyż dotąd oprócz gimnazyów, liceów i seminaryów szkoły średniej handlowej wcale nie posiadaliśmy. Absolwentki tej szkoły otrzymają w czterech latach nauki to wykształcenie, jakieby otrzymały kończąc wyższą szkołę średnią (bez łaciny i greki), a ponadto możność uzyskania stanowisk w instytucyach komercyalnych i finansowych, popartą dokładną znajomością nauk z zakresu wiadomości handlowych. — Wobec spodziewanego rozwoju gospodarczego w kraju we wszystkich kierunkach, będą prawdopodobnie inteligentne i zawodowo wykształcone siły kobiece coraz bardziej poszukiwane, tak że dla uczenic tej nowej szkoły otworzy się bardzo piękne pole pracy prywatnej i społecznej.

Karty na mydło. Rozporządzenie ministeryalne wprowadza kartę na mydło i reguluje produkcyę i sprzedaż mydła, proszku mydlanego i t. p.

Ograniczenie kontyngentu papieru. Wskutek braku papieru rotacyjnego min. handlu zarządziło, że ograniczenie kontyngentu, zarządzone na sierpień, ma trwać i we wrześniu.

Zgromadzenie publiczne w Dębicy odbyło się w niedzielę 26 b. m. Referował pos. tow. dr Bobrowski, który mówił o sprawie polskiej w dobie obecnej, działalności N. K. N., o stanowisku posła tutejszego eksc. Jaworskiego, pod którego adresem padały z ust zgromadzonych dosadne wykrzykniki. Mowca skreślił w jaskrawych barwach położenie legionistów w Szczypiórnie, na których złożyli zgromadzeni 142 K 52 h. Na zgromadzeniu tem było 6 razy więcej słuchaczy niż na konwentyklu Koła. Zgromadzeni uchwalili z zapałem rezolucyę, odczytaną przez referenta.

Ministerstwo wojny za dostatecznem odżywianiem żołnierzy. Ministerstwo wojny w okólniku do wszystkich komend pisze: Mimo uzasadnionego dzisiejszymi stosunkami ograniczonego wyznaczenia porcyj żywnościowych dla żołnierzy, zdarza się często, że w oddziałach robi się oszczędności na menaży. Przez to cierpi odżywianie się żołnierzy. Oszczędności w należytościach dla żołnierzy są niedopuszczalne. — Wkońcu poleca komendantom pod rygorem ich osobistej odpowiedzialności ściśle na to patrzeć, aby sumy przeznaczne na żywność dla żołnierzy w całości szły na ten cel.

Prof. uniw. wiedeńskiego dr Braun przed sądem wojskowym stanął oskarżony o to, że jako lekarz wojskowy przydzielał żołnierzy za pieniądze do grupy B i C (niezdolni do służby frontowej). Między innymi wystawił takie orzeczenie krakowskiemu koncypientowi dr Fussmannowi. Prasa wiedeńska zamieszcza całoszpaltowe sprawozdania z tego procesu.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Sobota: „Pan Damazy“.
Niedziela popołudniu: „Złota czaszka“.
Niedziela wieczór: „Pan Damazy“.
Poniedziałek: „Żabusia“.
Wtorek: „Pan Damazy“.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).